

OPERA *café*

Ostatni weekend z Carmen

pożegnanie z tytułem _ str. 5

O Magdzie, która szukała wolności

relacja z premiery "La Rondine" Giacomo Pucciniego _ str. 6-7

Zauważani i doceniani

o nagrodach dla artystów Opery Śląskiej _ str. 12



MY BMW SERVICE.
NA WYCIĄgniĘCIĘ RĘKI.



Wkrocz na wyższy poziom usług serwisowych. Odkryj całkowicie przejrzysty serwis BMW, w którym Ty masz na wszystko wpływ. Teraz jeśli tylko chcesz, cały serwis swojego auta zorganizujesz bez wychodzenia z domu.



Zarządzasz serwisem online.

Umów wizytę serwisową w kilku prostych krokach przez aplikację My BMW, BMW Connected Drive lub poprzez formularz online na stronie internetowej. Dzięki temu zyskasz jeszcze większą wygodę i wsparcie.

Dealer BMW Gazda Group Gliwice
ul. Pszczyńska 322
Gliwice
tel.: +48 32 700 10 00
www.bmw-gazda.pl



Kontrolujesz, co się dzieje z Twoim BMW.

W trakcie wizyty serwisowej otrzymasz wiadomość SMS z linkiem do filmu. Na filmie pracownik Serwisu wyjaśni i pokaże, co wymaga naprawy. Sam zdecydujesz o zakresie napraw i zaakceptujesz koszty. Możesz również dokonać płatności online.

Autoryzowany Serwis BMW Gazda Group
al. Józefa Piłsudskiego 17
Dąbrowa Górnicza
tel.: +48 32 700 18 00
www.bmw-gazda.pl



Możesz skorzystać z usługi door to door.

Zapewnij sobie optymalny komfort. Odbierzemy Twój samochód ze wskazanego przez Ciebie adresu, przewieziemy na wizytę serwisową i odstawimy auto na wybrane miejsce.

SZTUKĘ CENIMY WYSOKO

PKO Bank Polski jest Partnerem
Opery Śląskiej w Bytomiu



OPERA
blisko
Ciebie

*porozmawiajmy
o Operze*

Goście spotkania:

JOANNA KŚCIUCZYK-JĘDRUSIK

Solistka Opery Śląskiej, odtwórczyni
tytułowej roli „Callas. Master Class.”

19.09.2021 / 16:00

MUZYKA ZAPOMNIANYCH KOMPOZYTORÓW

SZYMON MECHLIŃSKI - baryton
MICHAŁ BIEL - fortepian

24.10.2021 / 16:00

Gospodarz cyklu: Violetta Rotter-Kozera

Sala Koncertowa im. A. Didura w Bytomiu

obowiązuje rezerwacja miejsc tel. 32 396 68 15, 32 396 68 77



Spotkajmy się znowu w Operze



fot. Kinga Karpach & Daniel Zarewicz

Drodzy Melomani,

Rozpoczęliśmy 77. sezon artystyczny Opery Śląskiej dziełem Gaetana Donizettiego „Łucja z Lammermoor”. Ten wybór był dla nas oczywisty, gdyż nasz spektakl w wersji online cieszył się tak ogromną popularnością, że właśnie nim chcieliśmy otworzyć nowy czas spotkań z Państwem.

Mam nadzieję, że będą to już wyłącznie spotkania „na żywo”. Nie będzie to dla nas łatwy sezon, ponieważ trwają prace przygotowawcze do remontu, który spowoduje, że przez pewien okres będziemy nasze spektakle prezentować na innych, gościnnych scenach. Cóż, Opera Śląska u swego zarania miała przydomek „opera na kółkach”, bo jej artyści zawozili spektakle tam, gdzie publiczność złąkniona była muzyki. My nadal dużo podróżujemy grając w całej Polsce, ale czeka nas teraz czas, w którym będziemy podążać wyłącznie tą drogą. Jednak jeszcze do końca roku kalendarzowego zapraszamy do naszego operowego domu, czyli do gmachu w Bytomiu, przy ulicy Moniuszki. Grać będziemy wszystkie lubiane przez Państwa tytuły operowe, m.in.: „Napój miłosny”, „Carmen”, „Straszny dwór”, „Traviata”, „La Rondine” czy „Nabucco”, a także nasze najnowsze propozycje baletowe – „Sól ziemi czarnej” i „Requiem d-moll”. Pozwolimy sobie też na pewien eksperyment, czyli na sprawdzenie co stanie się, gdy

naszych kameralistów połączymy w jednym programie z stand-upem (specjalizującym się w bardziej kabaretowym podejściu do klasyki i jazzu) Adamem Snopkiem.

Informacje o wszystkich propozycjach znajdą Państwo w najnowszym, 57. już numerze „Opera Cafe”. Powspominamy też lato, które było dla naszych artystów czasem nie tylko wakacyjnego wypoczynku, ale i intensywnej pracy podczas licznych występów Opery Śląskiej na prestiżowych festiwalach, na których zebraliśmy znakomite recenzje. Zachęcam więc do lektury.

Oczywiście zapraszam wszystkich do bytomskiego teatru, bo w bogatej ofercie Opery Śląskiej każdy może znaleźć coś dla siebie. Spotkajmy się, bo ostatni czas pokazał, że spotkania „na żywo” z ludźmi i ze sztuką są niezwykle ważną częścią naszego życia.

Lukasz Goik
dyrektor Opery Śląskiej

Opera Śląska w Bytomiu działa od 14 czerwca 1945 roku – premiery „Halki” Stanisława Moniuszki, pierwszego spektaklu operowego po wojnie.

Wydawca: Opera Śląska, ul. Moniuszki 21-23, 41-902 Bytom, www.opera-slaska.pl
Redaguje kolegium: Regina Gowarzewska (redaktor prowadząca), Anna Włodarczyk.
Kontakt: tel. 32 396 68 08, e-mail: opera@opera-slaska.pl
Zdjęcie na okładce: Krzysztof Bieliński
Projekt i skład: ARF DESIGN - www.arf.com.pl

Śląskie.

OPERA ŚLĄSKA
W BYTOMIU

Opera Śląska w Bytomiu jest instytucją kultury
Samorządu Województwa Śląskiego

MUZYCZNA AWANTURA Z HAPPY ENDEM

Muzyczna walka na style, czyli klasycy kontra stand-up

Takiej muzycznej awantury w Operze Śląskiej jeszcze nie było. Zmierzy się muzyczny stand-uper z klasycznymi muzykami. Sprawdźmy, co jest lepsze, klasyka czy rozrywka? A może zwyczajnie wszystko może być bardzo dobre, jeżeli biorą się za to prawdziwi artyści? Jedno jest pewne, to będzie wieczór pełen świetnej muzyki i humoru, z tematami operowymi w tle.

Pomysł na taki wieczór wziął się stąd, że po okresie zamknięcia pandemicznego wszyscy potrzebują oddechu, luzu i dobrej zabawy. Padło więc pytanie, czemu nie spróbować całkiem nowej formuły. Wystąpią Kameraliści Opery Śląskiej. To zespół, który zadebiutował 24 lutego 2019 r. w ramach salonu Poezji i Muzyki Anny Dymnej. Złożony jest muzyków Orkiestry Opery Śląskiej. Słuchaliśmy go już w klasyczno-romantyczny repertuarze, m.in. podczas koncertu z okazji urodzin Ludwiga van Beethovena. Tworzą go: Agata Mańska - I skrzypce, Agnieszka Machała - II skrzypce, Łukasz Unger - altówka, Nikol Latocha - wiolonczela i Szymon Ręczmin - kontrabas. Po „rozrywkowej” stronie stanie pianista Adam Snopek, wulkan energii i znakomity improwizator. Jest absolwentem słynnego V Wydziału, czyli Wydziału Jazzu i Muzyki Rozrywkowej Akademii Muzycznej w Katowicach, laureatem I nagrody Międzynarodowego Konkursu Improwizacji Jazzowej w Katowicach. Pianista i aranżer Teatru Śląskiego w Katowicach. Współpracuje również z Teatrem Korez w Katowicach i Teatrem Zagłębia w Sosnowcu. Jako muzyk sesyjny koncertuje w Polsce i za granicą m.in. w Czechach, Słowacji, Szkocji, Anglii, Luksemburgu, Niemczech, Włoszech. Stworzył zespół i zagrał rolę Adam Bergera w brawurowym spektaklu Skazany na bluesa (Teatr Śląski). Ma w dorobku współpracę z Ireneuszem Dudkiem, Ewą Urygą, Sonią Bohosiewicz, Anną Polony, Anną Dymną, Arkadiuszem Jakubikiem, Justyną Świąs (The Dumplings) i zespołem Skazany na bluesa z Teatru Śląskiego. Od pewnego czasu występuje z powodzeniem ze swoim stand-upem, w którym z humorem w prowadzi w tajniki muzyki.

W muzyczne zamieszanie wplaczą się jeszcze tancerze Baletu Opery Śląskiej. Co wyniknie z takiego spotkania? Będzie to „Muzyczna awantura z happy endem, czyli Adam Snopek Stand-up przy fortepianie kontra Kameraliści Opery Śląskiej w Bytomiu”. Na premierę zapraszamy 17 września o godz. 18.00, a kolejne spektakle odbędą się 2 i 3 października.



ADAM SNOPEK
STAND-UP
przy fortepianie
VS.
KAMERALIŚCI
OPERY ŚLĄSKIEJ
W BYTOMIU

OSTATNI WEEKEND Z CARMEN

Regina Gowarzewska

W październiku na scenę Opery Śląskiej powróci ognista Cyganka Carmen, tytułowa bohaterka opery Georges Bizeta. Powróci, aby się pożegnać z inscenizacją z roku 2006, w reżyserii Wiesława Ochmana.

Dziś, gdy cały świat zna najszlachetniejsze tematy z „Carmen” trudno uwierzyć, że podczas jej prapremiery w 1875 roku w Paryżu tytuł został przyjęty bardzo nieprzychylnie. Załamany klęską Bizet zmarł zaledwie trzy miesiące później. Nie doczekał czasu, kiedy publiczność dojrzała do jego sztuki, a ta opera rozpoczęła swój triumfalny pochód po scenach świata.

„Carmen” to również jeden z najczęściej pojawiających się tytułów na bytomskiej scenie. Pierwsza premiera odbyła się w 1946 roku, w reżyserii Adolfa Popławskiego, a w obsadzie mieliśmy wówczas takie gwiazdy jak Franciszka Denis-Słoniewska, Krystyna Szczepańska czy Antonina Kawecka.

12 lat później za przygotowanie „Carmen” zabrał się Jerzy Zegański, a obok nieustająco królującej Szczepańskiej w rolę wchodziły Zofia Wojciechowska i Janina Rozelówna. Co ciekawe, w Don Jose’a wcielał się między innymi Sławomir Żerdzicki, który w 1966 roku sam już wyreżyserował tę operę w Bytomiu, a na scenie brylowały wówczas Mira Czarnecka i Krystyna Szostek-Radkova. „Carmen” z 1972 roku to już dzieło czeskiego reżysera, pracującego w teatrach w Opawie i Ostrawie, ale też reżyserującego sporo w Bytomiu - Vladislava Hamšika. Wreszcie, rok 1988 przyniósł kontrowersyjny spektakl w reżyserii Marii

Fołtyn, gdzie twórcą scenografii i współtwórcą inscenizacji był Jerzy Duda-Gracz, wybitny polski malarz, rysownik i scenograf. Napisał wówczas przewrotnie i prowokacyjnie w programie: (...) *nie lubię opery/scenografii, biorę udział we współtworzeniu „Carmen” czyli, według mnie, uczestniczę w kolejnym szlachetowaniu monsieur G. Bizeta, który na szczęście jest wieczny i nasza inscenizacja z pewnością mu nie zaszkodzi. Gorzej z nami.* Dodajmy, że najcudowniejszą gwiazdą premierowego wieczoru była wówczas mezzosopranistka Katarzyna Suska.

Dopiero po 18 latach została przygotowana kolejna premiera, w 2006 roku w reżyserii Wiesława Ochmana, z Renatą Dobosz w roli tytułowej. Kilka lat temu na „Carmen” zabrałam studentów kulturoznawstwa jednej z katowickich uczelni. Była to ich pierwsza w życiu wizyta w operze. Początkowo podchodzili do tego „obowiązku” z ogromnym dystansem, po spektaklu wyszli jak zaczarowani. Zachwycali się muzyką i odtwórczynią głównej roli Anną Borucką. Sami zastanawiali się, jak to możliwe, że nigdy wcześniej nie trafili do Opery Śląskiej. Może więc Carmen pomogła w pojawieniu się nowych melomanów? Skoro opera ta potrafiła wywołać takie emocje u młodych i początkujących odbiorców, mam nadzieję, że nie zniknie na długo z naszej sceny i powróci z nową, ciekawą inscenizacją. A na razie zapraszamy na ostatnie spektakle, **od 8 do 24 października**. W tytułowej roli wystąpią Anna Borucka i Katarzyna Haras, a operę francuskiego kompozytora poprowadzi francuski dyrygent - Franck Chastrusse-Colombier.

GEORGES BIZET

CARMEN

O Magdzie, która szukała wolności

Regina Górzewska

Jest w tym chyba jednak trochę prawdy, że pisząc kolejną operę Giacomo Puccini zakochał się w swojej bohaterce. Żaden bowiem inny kompozytor nie stworzył tylu wielowymiarowych postaci kobiecych, obdarzając je równocześnie najpiękniejszymi motywami muzycznymi. Może Magda z „Jaskółki” nie jest najbardziej znaną postacią, pomiędzy Toską, Butterfly, Turandot czy Mimi. Jednak warto ją poznać, a okazję ku temu mamy w Operze Śląskiej w Bytomiu.

„La Rondine” to późna opera Pucciniego, skomponowana w 1917 roku. Jej akcja dzieje się w Paryżu i na Riwierze Francuskiej w latach 20. ubiegłego stulecia. Realizatorzy postanowili jednak akcję przenieść o 30 lat, wykorzystując modę i stylizację tamtego okresu. Magda jest bogatą, znudzoną kurtyzaną, która ma tak wysoką pozycję, że może pogardliwie traktować swojego protektora, co nie przeszkadza jej czerpać z jego finansów. Ma wszystko, prócz wyidealizowanej miłości. Szansą na nią jest pojawianie się młodego studenta Ruggera. Ukrywając swoją prawdziwą tożsamość, Magda zaczyna szukać swojej wolności i wyteśczonego, wolnego od zobowiązań uczucia. Związek swój buduje jednak na kłamstwie, a poważne deklaracje ukochanego oraz (niestety) brak funduszy

na luksusy, do których przywykła kobieta, stają się dla niej nową klatką. Tymczasem Magda zniewolenia nie szuka! Bytomski spektakl powstał w koprodukcji z Meiningen Staatstheater, a wyreżyserowany został przez niemieckiego reżysera o polskich korzeniach – Bruno Bergera-Gorskiego. To widowisko syczące oczy i niezmiernie cieszące uszy. Udało się to w ogromnej mierze dzięki świetnym solistom i znakomicie przygotowanemu zespołom, w tym doskonale radzącej sobie z ciężarem gatunkowym werystycznym brzmienia (mimo trudów, jakie niesło specyficzne, spowodowane pandemią ustawienie zespołu częściowo na widowni) orkiestrze pod batutą Yaroslava Shemeta. Premierowa para głównych bohaterów (Iwona Sobotka i Andrzej Lampert) pokazali, że frazę pucciniowską mają we krwi i zachwycają swoim śpiewem.

Warto też zwrócić uwagę na pełną temperamentu trzpiotkę, pokojówkę Lisette, bo energia Eweliny Szybiłskiej wręcz rozsadza scenę. Patrząc zresztą na wszystkie obsady, można śmiało stwierdzić, że publiczność się nie zawiedzie. Trzeba więc wybrać się do Opery Śląskiej na operę mało znaną, a piękną i poznać Jaskółkę – Magdę, która próbuje wyrwać się na wolność. Tego tytułu nie znajdziemy w repertuarze innych polskich teatrów operowych.

Napisano też o nas:

77 Piotr Nędzyński, maestro.net.pl

Najsilniejsze atuty premierowego przedstawienia były dwa: odtwórczyni partii tytułowej i dyrygent. Magda Iwony Sobotki to postać pełnowymiarowa psychologicznie i poruszająca emocje widza. Wiarygodna. A głos wręcz ośniewa pełnią szlachetnej i bogatej barwy, swobodą emisji na każdym poziomie dynamicznym od eterycznego pianissimo do godnych Toski fraz forte i fortissimo. Interpretacja muzyczna jest wyrafinowana, pełna niuansów, doskonale spajająca muzykę z tekstem. Zaledwie 25-letni dyrygent z Ukrainy, Yaroslav Shemet, to dla mnie objawienie. Słyszałem uprzednio tylko jeden koncert pod jego batutą z Orkiestrą Filharmonii Śląskiej na Festiwalu Winiawskiego w Szczawnie Zdroju jesienią 2020 roku i było to wykonanie świetne. Teraz okazuje się, że młody maestro ma nerw operowy. Doskonale współpracował ze śpiewakami, w pełni panował nad orkiestrą, a z muzyki wydobyl cały jej czar, z wycuciem uwypuklając kluczowe frazy, co wręcz unosilo słuchacza w niebiańskie sfery twórczej wyobraźni Pucciniego.

77 Magdalena Mikrut-Majeranek Dziennik Teatralny

Rolę głównej bohaterki powierzono Iwonie Sobotce, sopranistce, zwyciężczyni Międzynarodowego Konkursu Muzycznego im. Królowej Elżbiety w Brukseli, która regularnie występuje na scenach operowych całej Europy. Jej Magda jest stonowana, spokojna, ale w jej zalotnym spojrzeniu tli się iskra niepokorności, która przeradza się w prawdziwy wybuch namiętności po spotkaniu z Ruggere, którego kreuje Andrzej Lampert. Tenor jako sztubak, student zakochany w nowo poznanej paryżance jest autentycznie zaangażowany w rodzący się związek. Równie namiętny jak Alfredo Germont w „Traviacie”, ale bardziej niewinny. Jego nadmierna ekspresja, pasja, wręcz nadaktywność w okazywaniu uczuć wskazuje na olbrzymie zaangażowanie. Między artystami aż iskrzy się od emocji, uczucia buzuja, a spotkanie może zakończyć się tylko romansem – scenicznym, rzecz jasna. Genialna jest Ewelina Szybiłska w roli Lisette – przebojowa, zadziorna, energetyczna. To chodzący wulkan energii. To ona zawłaszcza scenę, kiedy kochankowie schodzą na dalszy plan. Partneruje jej eteryczny Albert Memet jako Prunier – młody poeta-romantyk, który przypomina też nieco stoika i uważnego obserwatora. To on stwarza rzeczywistość, w której bytują bohaterowie opery. I jako dobry duch czuwa nad losami bohaterów.

77 Magdalena Nowacka-Goik, Dziennik Zachodni

Przenosimy się więc razem z artystami do paryskiego nocnego kabaretu, w którym atmosfera jest gorąca i przesycona erotyzmem. I sami stajemy się częścią spektaklu. Świetnie można to zaobserwować zwłaszcza z drugiego balkonu. Warto więc oderwać oczy od sceny, spojrzeć na to, co dzieje się w łóżkach. A dzieje się, dzieje. Jest namiętnie, jest frywolnie, jest pikantnie. A my to wszystko oglądamy i podglądamy. Chociaż w spektaklu jest wyjątkowo sporo solistów, nie zapomnijmy o Chórze (pod kierownictwem prof. Krystyny Krzyżanowskiej-Łoboda) i Balcie (choreografia – Andris Plucis). I bez nich spektakl nie byłby pełny, a wręcz zabrakłoby wiele.

Giacomo Puccini

„La Rondine”

Premiera – 29 maja 2021r.

REALIZATORZY:

krezyseria: Bruno Berger-Gorski
scenografia: Helge Ullmann
kostiumy: Françoise Raybaud
choreografia: Andris Plucis
reżyseria światła: Dariusz Albrycht
projekcje: Jae-Pyung Park
kierownictwo chóru: Krystyna Krzyżanowska-Łoboda
kierownictwo baletu: Grzegorz Pajdzik
asystent dyrygenta: Jan Stańczyk

Soliści, Chór, Balet i Orkiestra Opery Śląskiej pod dyrekcją Yaroslava Shemeta

Koprodukcja z Meiningen Staatstheater / Kulturstiftung Meiningen-Eisenach.

Przygotowano z finansowym wsparciem Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej.

Wykonania odbywają się za zgodą Wydawnictwa Universal Edition A.G.

MEININGER STAATSTHEATER

FUNDACJA WSPÓLPRACY POLSKO-NIEMIECKIEJ STIFTUNG FÜR DEUTSCH-POLNISCHE ZUSAMMENARBEIT



Tomasz Tracz (Prunier), Łukasz Załęski (Ruggero), Katarzyna Mackiewicz (Magda), fot. Karol Fatyga



Scena zbiorowa, fot. Karol Fatyga



Scena zbiorowa, fot. Bieliński



Iwona Sobotka (Magda), Andrzej Lampert (Ruggero), fot. Krzysztof Bieliński



Tomasz Tracz (Prunier), Aleksandra Orlowska (Lisette), fot. Krzysztof Bieliński, fot. Karol Fatyga



Andrzej Lampert (Ruggero), Iwona Sobotka (Magda), fot. Krzysztof Bieliński



Andrzej Lampert (Ruggero), Iwona Sobotka (Magda), fot. Krzysztof Bieliński



Ewelina Szybiłska (Lisette), Albert Memet (Prunier), fot. Krzysztof Bieliński



Iwona Sobotka (Magda), Albert Memet (Prunier), fot. Krzysztof Bieliński

SPEKTAKL ŚLĄSKI I UNIWERSALNY

Regina Gowarzewska

Gdy po raz pierwszy usłyszałam o tym, że na kanwie filmu „Sól ziemi czarnej” Kazimierza Kutza powstanie spektakl baletowy – zdręźłam. Bałam się panicznie pomnikowości, koturnowości i... niezrozumienia, bo ten spektakl wymyślił choreograf Artur Żymełka, który Ślązakiem nie jest. Dziś biję się w pierś i przyznaję, że moje obawy nie znalazły potwierdzenia! Spektakl jest piękny, wzruszający i niezwykle symboliczny.

Przypomnijmy, że film Kazimierza Kutza miał swoją premierę w 1970. Jest formą filmowej ballady o losach rodziny Basistów, wpisanych w walkę śląskich powstańców. Spektakl w Operze Śląskiej nie jest przeniesieniem filmu, a jedynie wykorzystuje jego opowieść, by przemówić do nas nowocześnie, a jednak sentymentalnie i patriotycznie, nie pouczając sztucznie widza, tylko zachwycając plastyką i przesłaniem. Zostawiając odbiorców w zadumie nad miłością do małej i wielkiej Ojczyzny, a zarazem zrozumienia dla współczesnej otwartości świata. Bo to spektakl śląski i uniwersalny. Jak to wszystko udało się pogodzić realizatorom? Nie mam pojęcia, ale jedno jest pewne: efekt jest zaskakująco pozytywny. Jest jeszcze muzyka, bo tancerze poruszają się przy muzyce kom-

pletnie nienapisanej dla baletu. Wojciech Kilar, Henryk Mikołaj Górecki, Michał Spisak, i Bolesław Szabelski pewnie zdziwili by się, widząc jak „taneczne” utwory skomponowali. Częściowo muzyka odtwarzana jest z nagrania, ale większość gra orkiestra Opery Śląskiej pod batutą Macieja Tomasiewicza (który zresztą muzykę dobierał, a jest znawcą i pasjonatem Śląskiej Szkoły Kompozytorskiej). I tu kolejne zaskoczenie: orkiestra ta bowiem nie gra takiej muzyki na co dzień, a tymczasem pod batutą Tomasiewicza brzmi bardzo dobrze, mierząc się na przykład z przypisanymi do sal filharmonicznych „Ricordanzą” Kilara czy III i IV Symfonią Góreckiego.

„Sól ziemi czarnej” jest spektaklem wartym zobaczenia, nie tylko przez miłośników baletu. Powinni go oglądać nie tylko Ślązacy, bo operuje językiem otwartym dla wszystkich, takim bez słów, a najwymowniejszym. To jest siła sztuki, która ponad pół wieku od premiery filmu potrafi na jego kanwie zbudować wartościowy i ponadczasowy przekaz. Nie bez znaczenia jest tu też współpraca muzyczna młodego dyrygenta Opery Śląskiej, pod batutą którego zaprezentowane zostaną kolejne spektakle. To Jan Stańczyk, wnuk Henryka Mikołaja Góreckiego.

Napisano też o nas:

Wiesława Konopelska, Śląsk

Żymełka przeprowadził znakomicie swój wywód na ten temat, a swoje przemyślenia wzmocnił zaangażowaniem do bytomskiej premiery solistów w zdecydowanej większości wywodzących się z odmiennych kultur, dla których Śląsk to miejsce, w którym właśnie się znaleźli, nie obciążeni żadnymi lokalnymi kontekstami. Jak pokazał premierowy spektakl, Artur Żymełka sprecyzował swój przekaz przekonywująco, bo wszyscy w realizację przedstawienia zaangażowali się w co najmniej 100 procentach. Zbudował imponujące widowisko, które z powodzeniem można zaprezentować na dowolnej scenie, w dowolnym miejscu w kraju i za granicą.

Alexandra Kozowicz, Gazeta Wyborcza

Żymełka włączył w swoją choreografię znaczną liczbę solówek. Zabieg ten wydaje się oczywisty - żałoba to coś, co każdy przeżywa samodzielnie, gdzieś wewnątrz siebie, i nie da się jej współdzielić z innym człowiekiem. Z ogromnym wzruszeniem (a nie podziwem, ale to właśnie świadczy o wielkości artystek!) patrzy się na taniec Mitsuki Nody, wcielającej się w Matkę (czy też Kobieta w szarości symbolizującej Śląsk), a także - jak zwykle perfekcyjnej w każdym tanecznym detalu - Michaliny Drozdowskiej, która jest symbolem Polski. (...)

Żymełka umiejętnie wykorzystał przebieg akcji muzycznej dla przedstawienia własnej opowieści. Zróżnicowane pod względem ekspresji kolejne sytuacje rozwijają się w logiczną akcję. Wszystkie role solistów - niezwykle wymagające i technicznie, i wyrazowo - zostały wykonane z wirtuozerią. Szczególne wrażenie wywiera finałowa scena zespołowa prowadząca z narastającym napięciem do tragicznego zakończenia.

Magdalena Nowacka-Goik, Dziennik Zachodni

To, że widzimy na scenie młodych ludzi, także nie z Polski, może sugerować przewrotnie kosmopolityczny wydźwięk. A przecież każdy z artystów ma swoją ojczyznę, miejsce, z którym czuje się związany, kulturę, tradycję, do której tęskni. Każdy kraj ma też swoją historię. (...) Ale i Mitsuki Noda, jako Matka, delikatna i silna jednocześnie wzrusza niesamowicie, podobnie jak subtelna, a pełna emocji Ai Okuno w roli Sanitariuszki. Nie zapominajmy o mężczyznach. Przede wszystkim Karl Picuira-de Pimodan jako Gabriel Basista, który ma okazję pokazać swoje umiejętności już nie tylko w zespole. Duet z Ai Okuno, który stworzyli, ma w sobie niesamowity liryzm...

Sól ziemi czarnej

Premiera – 19 czerwca 2021r

REALIZATORZY:

kierownictwo muzyczne: **Maciej Tomasiewicz**
reżyseria i choreografia: **Artur Żymełka**
scenografia: **Martyna Kander**
kostiumy: **Małgorzata Słoniowska**
wizualizacje: **Jagoda Chalcińska**
realizacja światła: **Karolina Gębska**
współpraca muzyczna: **Jan Stańczyk**
kierownictwo baletu: **Grzegorz Pajdzik**
kierownictwo chóru: **Krystyna Krzyżanowska-Łoboda**

Muzyka: Wojciech Kilar, Henryk Mikołaj Górecki, Michał Spisak, Stefan Kisielewski, Bolesław Szabelski

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu „Taniec”, realizowanego przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca”



Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.

instytut muzyki i tańca
I I I I T



Scena zbiorowa, fot. Krzysztof Bieliński



Scena zbiorowa, fot. Krzysztof Bieliński



Mitsuki Noda, Michalina Drozdowska, Douglas de Oliveira Ferreira, fot. Krzysztof Bieliński



Scena zbiorowa, fot. Krzysztof Bieliński



Ai Okuno, Pawel Kranz, fot. Krzysztof Bieliński



Ai Okuno, Pawel Kranz, fot. Krzysztof Bieliński



Ellen Bremer, Kurara Ushizaka, Krzysztof Szczygiel, fot. Krzysztof Bieliński



Scena zbiorowa, fot. Krzysztof Bieliński



Scena zbiorowa, fot. Krzysztof Bieliński

ZAUWAŻENI I DOCENIENI

Gdy najnowszy numer "Opera Café" trafi w Państwa ręce, nie będziemy jeszcze znali wyników tegorocznego rozdania XV Teatralnych Nagród Muzycznych im. Jana Kiepury. Te zostaną ogłoszone 27 września w Mazowieckim Teatrze Muzycznym im. Jana Kiepury w Warszawie.

Najlepszych wybrała Kapituła Konkursu w składzie: Iwona Wujastyk – Przewodnicząca Kapituły, Prof. Izabela Kłosińska, Krystyna Mazurówna, Danuta Renz, Marek Chowaniec, Prof. Ryszard Karczykowski, Jerzy Satanowski, Andrzej Pągowski, Janusz Stokłosa, Tomasz Szymuś i Daniel Wyszogrodzki. Trzymajmy mocno kciuki, bo nominacji dla artystów związanych z Operą Śląską jest sporo. To:

Najlepszy spektakl – "Callas. Master Class"

Najlepszy reżyser – Robert Talarczyk za "Callas. Master Class"

Najlepsze kostiumy – Gosia Baczyńska za "Callas. Master Class"

Najlepsza śpiewaczka operowa – Ewelina Szybilska ("Rzekoma ogrodniczka", "Callas. Master class", koncert "Kolędy świata")

Najlepszy śpiewak operowy – Łukasz Załęski ("Łucja z Lammermoor")

Przypominamy także, że z niecierpliwością czekamy na wyniki „Złotych Masek”, gdzie nominowana jest Joanna Kściuczyk-Jedrusik w kategorii Rola wokalo-aktorska za rolę Marii Callas w "Callas. Master Class".

Za to dotarła do nas niezwykle dobra wiadomość z Włoch, gdzie nasza solistka – Gabriela Gołaszewska zdobyła nagrody: Award for Best Female voice & Ewa Kleinitz Prize na konkursie Concorso Lirico Internazionale di Portofino. Serdecznie jej gratulujemy!



Joanna Kściuczyk-Jedrusik w spektaklu "Callas. Master Class"



Ewelina Szybilska



Gabriela Gołaszewska



Łukasz Załęski

STATUETKI OPERY ŚLĄSKIEJ

To już tradycja, że Opera Śląska na zakończenie sezonu wręcza swoje statuetki, które trafiają w ręce jej przyjaciół i dobroczyńców. Statuetka jest nagrodą honorową, wyrazem szczególnego wyróżnienia i uznania, a otrzymują ją osoby bądź instytucje m.in. za wyróżniającą się działalność na rzecz Opery Śląskiej, promowanie i kreowanie jej wizerunku, otwarcie na teatr, szczególną współpracę organizacyjną i artystyczną z Operą, długotrwałe wspieranie wydarzeń kulturalnych, a także wszelkich inicjatyw z nimi związanych, upowszechnianie oferty kulturalnej oraz za konkretne osiągnięcia na rzecz rozwoju teatru i jego pracowników, sukcesy artystyczne oraz wybitne dokonania na polu zawodowym. Po raz pierwszy statuetki wręczono w 2010 roku. Nagrody zaprojektowali Magdalena i Jacek Wichrowscy z bytomskiej Galerii „Stalowe Anioły”.

MELOMAN ROKU – PROF. PIOTR OBRĄCZKA za miłość do muzyki operowej, zaangażowanie w życie kulturalne Opery Śląskiej oraz regularne uczestnictwo w wydarzeniach artystycznych naszego Teatru.

NAGRODA SPECJALNA - MELOMAN ROKU – ELŻBIETA BARBARA SOCHACKA za wierność i miłość do Opery Śląskiej oraz regularne uczestnictwo w wydarzeniach artystycznych naszego Teatru od początku jego istnienia.

PRZYJACIEL TEATRU – BOŻENA I WOJCIECH SZARAMA za wieloletnią obecność w życiu kulturalnym naszego teatru, zaangażowanie i działalność na rzecz Opery Śląskiej oraz wspieranie naszych wydarzeń artystycznych.

MECENAS – PKO BANK POLSKI – JACEK PIECHOTA za wspieranie działalności Opery Śląskiej, współpracę oraz otwartość na sztukę operową.

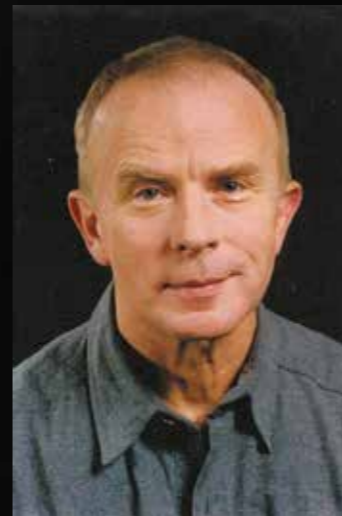
MECENAS – PKO BANK POLSKI – TOMASZ STALICA za wspieranie działalności Opery Śląskiej, współpracę oraz otwartość na sztukę operową.

NAGRODA SPECJALNA – JAKUB CHELSTOWSKI – MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO za osobiste zaangażowanie w doprowadzeniu do pozyskania środków i realizacji projektu przebudowy sceny i zascenia, nieocenioną pomoc w dążeniu do rozwoju naszego teatru oraz promowanie oferty kulturalnej.



TLA PIERWSZOPLANOWE GDZIE MÓJ WIANEK!

HENRYK KONWIŃSKI



Z grupą artystów baletu Opery Śląskiej zmierzamy na bytomski dworzec kolejowy. Jest piękne lato 1975 r. Czeką nas wyprawa do Poznania. Po drodze Olga Kozimala odbiera od Urszuli Kudelskiej – tancerki o niekończących się nogach i bardzo zręcznych dłoniach – stroik. W poznańskiej telewizji mamy wziąć udział w programie „Rewia targowa”.

Wybitny scenarzysta, reżyser, twórca wielu programów telewizyjnych Stefan Mroczkowski proponuje mi choreografię do cyklu telewizyjnego „Alfabet rozrywki”, następnie „Kwiaty Polskie”, później także do „Rewii targowych”. Początek naszej niezwykłej, twórczej znajomości to rok 1970. Będąc w Poznaniu w sposób naturalny angażuję do tych programów tancerzy z baletu Opery Poznańskiej. Kiedy przeprowadzam się do Bytomia (1973), do poznańskiej telewizji przywożę artystów baletu Opery Śląskiej - co też jest naturalne. Ze Stefanem rozumiemy się świetnie, wspólna praca owocuje przyjaźnią na lata. Przyjmuje moje zaproszenie do współpracy nad sceniczną realizacją baletu „Stworzenie Świata” Pietrowa w Operze Śląskiej (1974). Ma świetną pamięć, zadzwoniłem dzisiaj do niego, bo miałem wątpliwości co do czasu tworzenia naszych programów. Wszystko pamięta.

Elżbieta Mickiewicz, Barbara Kawka, Urszula Marszałkowska, Joanna Pyka, Olga Kozimala, Kazimierz Cieśla, Tadeusz Jendrosz, Stefan Jońca, Andrzej Bacik, Jarosław Świata i ja, zawsze w świetnym nastroju zajmujemy miejsca w pociągu.

Zasami odrobina „podróżnego wina” podtrzymuje dobry nastrój. Tak, odrobina – jestem bardzo uczulony na spożywanie alkoholu

przez tancerzy, zwłaszcza wtedy, kiedy ich praca jest też moją pracą. Nawet gdy próby i nagranie dopiero jutro, to trzeba być w formie - jak najlepszej. Stefanowi i mnie bardzo zależy na tym, aby w tym rozrywkowym profilu i dowcipie była klasa. To właśnie poprzez nich, tancerzy wszechstronnych, różnych do różnych programów uzyskujemy wysoki poziom artystyczny.

W „Wielkopolaninie” ekscytacja wśród dziewcząt, ponieważ po powrocie z Poznania ma się odbyć ślub Olgi Kozimali. Odebrany od Urszuli stroik w swojej formie jest połączeniem przepięknego wianka z diademem, będącym pendant do ślubnej sukni Olgi. Barbara Kawka, Urszula Marszałkowska najlepsze przyjaciółki Olgi koniecznie chcą go przymierzyć. Jest zachwycający. Olga odbiera go przyjaciółkom i włożywszy do papierowej torebki odkłada na półkę. Trochę ciszy i przysypiamy.

Aleksandra Kozimalanka z poznańskiej szkoły baletowej, namówiona przeze mnie, angażuje się do baletu Opery Śląskiej. Przekonuję ją też, aby na scenie używała imienia Olga. Tańczy Julię w moim „Romeo i Julii” Prokofiewa. Dla niej, po moim powrocie z Indii, układam balet „La Peri” Ducasa. Z Jackiem Soleckim i Tadeuszem Jendroszem tańczy Dziewczynę w „Wariacjach” Brittena, Królową w „Śnieżce” Pawłowskiego, Odettę w „Jeziorko Łabędzim” Czajkowskiego. Tańczy u mnie wszystko. We wszystkim niezrównana. Kiedy na kilka sezonów wracam do Poznania, aby objąć kierownictwo baletu, Olga na krótko wraca tam ze mną. Jednak na stałe wiąże się z Operą Śląską. Pozostaje jedną z moich najwierniejszych przyjaciółek. Przed chwilą skończyliśmy rozmowę o dniu jej ślubu.

Poznań Główny! Pośpiesznie zbieramy bagaże, sprzątamy śmieci. Gdzie mój wianek?! – Krzyczy Olga, a rzeczony w zmiętej, papierowej torebce ma właśnie wyładować w koszu. Szczęśliwie ocalony, w dniu ślubu ozdabia głowę Olgi. Zakochana w swoim Krzysztofie, zapracowana w Operze Śląskiej znajduje czas, aby gościnnie tańczyć w Poznaniu. Taka jest siła przyjaźni.

Te wyjazdy z tancerzami to wyjątkowy czas budowania pięknych relacji. Praca, sala baletowa, garderoby – dużo czasu spędzamy razem. Poznajemy się coraz bardziej. Lubimy spędzać ze sobą czas, a podróże sprzyjają zacieśnianiu przyjaźni. A w przyjaźni najbardziej cenimy sobie wierność.

REPERTUAR

> WRZESIEŃ 2021

| | | | |
|------------|---|-------|------------------------------------|
| 03.09 / PT | ŁUCJA Z LAMMERMOOR Inauguracja 77.sezonu artystycznego | 18:00 | Bytom, Opera Śl. |
| 04.09 / SO | XXVII GALA REGIONALNEJ IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W GLIWICACH – wręczenie nagród „Marka-Śląskie” oraz koncert z udziałem Artystów Opery Śląskiej. | 17:00 | Gliwice, Arena |
| 05.09 / ND | ŁUCJA Z LAMMERMOOR | 18:00 | Bytom, Opera Śl. |
| 11.09 / SO | NAPÓJ MIŁOSNY – 11. NOC TEATRÓW METROPOLII | 18:00 | Bytom, Sala Koncertowa im.A.Didura |
| 12.09 / ND | SALON POEZJI I MUZYKI ANNY DYMNEJ | 11:00 | Bytom, Sala Koncertowa im.A.Didura |
| 12.09 / ND | SÓL ZIEMI CZARNEJ | 18:00 | Bytom, Opera Śl. |
| 17.09 / PT | MUZYCZNA AWANTURA Z HAPPY ENDEM, CZYLI ADAM SNOPEK STAND-UP PRZY FORTEPIANIE KONTRA KAMERALIŚCI OPERY ŚLĄSKIEJ PREMIERA | 18:00 | Bytom, Opera Śl. |
| 18.09 / SO | LA RONDINE | 18:00 | Bytom, Opera Śl. |
| 19.09 / ND | Opera blisko Ciebie: Porozmawiajmy o Operze z Joanną Kściuczyczką-Jędrusik | 16:00 | Bytom, Sala Koncertowa im.A.Didura |
| 19.09 / ND | LA RONDINE | 18:00 | Bytom, Opera Śl. |
| 21.09 / WT | SÓL ZIEMI CZARNEJ | 18:00 | Katowice, Teatr Śląski |
| 23.09 / CZ | KONCERT GALOWY „WIECZÓR GIACOMO PUCCHINIEGO” 18:00 XXX FESTIWAL IN. ADAMA DIDURA W SANOKU | 18:00 | Sanok |
| 24.09 / PT | NABUCCO - XXX FESTIWAL IN. ADAMA DIDURA W SANOKU | 18:00 | Sanok |
| 25.09 / SO | CALLAS. MASTER CLASS | 18:00 | Bytom, Opera Śl. |
| 26.09 / ND | NABUCCO | 18:00 | Bytom, Sala Koncertowa im.A.Didura |

KASA BILETOWA W OPERZE ŚLĄSKIEJ

wtorek – sobota: 10.00 – 18.00

niedziela: 2 godziny przed spektaklem

telefon: 32 396 68 15, 32 396 68 77

e-mail: kasa@opera-slaska.pl

> PAŹDZIERNIK 2021

| | | | |
|------------|---|-------|--------------------------------------|
| 01.10 / PT | WEEKEND SENIORA Z KULTURĄ Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Sportu REQUIEM D-MOLL W.A. MOZARTA | 18:00 | Bytom, Opera Śl. |
| 02.10 / SO | MUZYCZNA AWANTURA Z HAPPY ENDEM, CZYLI ADAM SNOPEK STAND-UP PRZY FORTEPIANIE KONTRA KAMERALIŚCI OPERY ŚLĄSKIEJ | 11:00 | Bytom, Sala Koncertowa im.A.Didura |
| 03.10 / ND | SALON POEZJI I MUZYKI ANNY DYMNEJ | 11:00 | Bytom, Sala Koncertowa im.A.Didura |
| 03.10 / ND | MUZYCZNA AWANTURA Z HAPPY ENDEM, CZYLI ADAM SNOPEK STAND-UP PRZY FORTEPIANIE KONTRA KAMERALIŚCI OPERY ŚLĄSKIEJ !!!!! | 18:00 | Bytom, Opera Śl. |
| 09.10 / SO | CARMEN POŻEGNANIE Z TYTUŁEM – WZNOWIENIE SCENICZNE | 18:00 | Bytom, Opera Śl. |
| 10.10 / ND | CARMEN | 18:00 | Bytom, Opera Śl. |
| 16.10 / SO | LA RONDINE | 18:00 | Bytom, Opera Śl. |
| 17.10 / ND | JUBILEUSZOWY KONCERT CHÓRU – UNIwersytet Ekonomiczny w Katowicach | 17:00 | Bytom, Sala Koncertowa im. A. Didura |
| 17.10 / ND | SÓL ZIEMI CZARNEJ | 18:00 | Bytom, Opera Śl. |
| 23.10 / SO | CARMEN | 18:00 | Bytom, Opera Śl. |
| 24.10 / ND | Opera blisko Ciebie: Porozmawiajmy o Operze MUZYKA ZAPOMNIANYCH KOMPOZYTORÓW. Wystąpią: Szymon Mechliński- baryton, Michał Biel – fortepian | 16:00 | Bytom, Sala Koncertowa im. A. Didura |
| 24.10 / ND | CARMEN | 18:00 | Bytom, Opera Śl. |
| 30.10 / SO | NABUCCO | 18:00 | Bytom, Opera Śl. |
| 31.10 / ND | REQUIEM D-MOLL W.A. MOZARTA | 18:00 | Bytom, Opera Śl. |

Dyrekcja zastrzega sobie możliwość wprowadzania zmian w repertuarze.

KASA BILETOWA W TEATRZE ŚLĄSKIM

poniedziałek: 10.00 – 18.00

wtorek – sobota: 10.00 – 19.00

niedziela: 2 godziny przed spektaklem

telefon: 32 259 93 60, 32 258 72 51 wew. 203

e-mail: bow@teatrslaski.art.pl

NIEDZIELNY OBIAD

RESTAURACJA REZYDENCJA



PIEKARY ŚLĄSKIE
UL. STARA 1
TEL. 32 450 25 88



* 11. Noc Teatrów Metropolii

11. NOC TEATRÓW METROPOLII 11 września 2021

Dla wielu naszych gości to wydarzenie jest ważniejsze, niż wszystkie inauguracje sezonów w teatrach razem wzięte. Bo w tym na „Noc teatrów” trzeba przyjść obowiązkowo. Tylko wtedy można dotknąć magii sztuki, ba ... stać się jej częścią i zobaczyć to, co na co dzień dla widzów jest niedostępne. W tym roku zapraszamy 11 września.



Jeżeli jednak ktoś woli zatańczyć, to zapraszamy do udziału w pokazach tańca klasycznego oraz w otwartych warsztatach baletowych, o godz. 17.00 – maluszki, o godz. 18.00 – dzieci, a o godz. 19.00 – dorosłych. Noc sprzyja straszonym opowieściom, więc nie zabraknie też spotkania z upiorem przy okazji nocnego zwiedzania zakamarków i niedostępnych na co dzień miejsc Opery Śląskiej, pełnych operowych tajemnic. Zapisy na wszystkie atrakcje pod nr 32 396 68 16, 733 916 101 oraz e-mail: edukacja@opera-slaska.pl.

W specjalnej cenie będzie można nabyć również bilety na spektakl o godz. 18.00. Wieczorem zawładnie magik Dulcarama i zakochana para Adina-Nemorino. Ten ostatni będzie szukał swojego szczęścia w podejrzanym napitku. Wszystko to w kolorowej i zabawnej operze G. Donizettiego „Napój miłosny”.

Pomysłodawcą i inicjatorem Nocy Teatrów Metropolii jest Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia. Podobnie jak w latach ubiegłych, na wydarzenia NTM, dojedziemy za darmo publiczną komunikacją!



Gaetano Donizetti
NAPÓJ MIŁOSNY

11.09.2021 / SOBOTA / 18:00 BYTOM, SCENA OPERY ŚLĄSKIEJ



fol. Krzysztof Bieliński

MUZYCZNA AWANTURA Z HAPPY ENDEM



ADAM SNOPEK

STAND-UP
przy fortepianie

VS.

KAMERALIŚCI

OPERY ŚLĄSKIEJ
W BYTOMIU

PREMIERA:
17.09.2021

2.10.2021

3.10.2021